

*Dariusz Niedźwiedzki**

Migracja i tożsamość europejska. Polscy migranci niepełni wobec procesu integracji europejskiej

Wstęp Integracja europejska a migracje zewnętrzne społeczeństwa polskiego

Procesy integracji europejskiej przyczyniły się do nasilenia się ruchów wędrownych społeczeństwa polskiego. Upadek systemu komunistycznego spowodował stopniowe znoszenie istniejących ograniczeń w przemieszczaniu się ludzi między krajami europejskimi. Likwidowaniu obowiązku wizowego dla obywateli państw bloku wschodniego towarzyszyła idea budowania wspólnej Europy, pozbawionej granic, przynajmniej tych o charakterze administracyjnym. W konsekwencji lata 90. XX w. przyniosły znaczące zwiększenie się krótkookresowego ruchu wędrownego Polaków do krajów europejskich i jednocześnie ograniczenie migracji międzykontynentalnych.¹ Wyjeżdżający starali się zdobywać za granicą środki umożliwiające zaspokajanie potrzeb materialnych i realizację aspiracji ekonomicznych, które ze względu na stan gospodarki Polski nie mogły być urzeczywistnione w kraju. Rozszerzył się w tym czasie gwałtownie nurt emigracji zarobkowej, a w efekcie doszło do przekształcenia wizerunku polskiego emigranta. Zaczął zanikać związany z okresem stanu wojennego i latami 80. model politycznego emigranta-patrioty, osoby niechętnie opuszczającej kraj ojczysty w wyniku szykan władz komunistycznych. Zastąpił go model ekonomicznego emigranta-

* Dr Dariusz Niedźwiedzki – Instytut Europeistyki, Uniwersytet Jagielloński.

¹ M. Okólski, *Demografia zmiany społecznej*, Warszawa 2004, s. 210–218.

-pracownika, który dążył do osiągnięcia dzięki wyjazdowi konkretnych celów materialnych.

Reformy Leszka Balcerowicza oraz ich ekonomiczne i społeczne konsekwencje doprowadziły do wystąpienia szeregu zjawisk towarzyszących transformacji systemowej, które pogłębiły zróżnicowanie rzeczywistości.² W konsekwencji decyzje o emigracji zarobkowej wzmocnione były wzrostem bezrobocia, narastającym rozwarstwieniem ekonomicznym oraz poczuciem braku bezpieczeństwa socjalnego i sprawiedliwości społecznej. Częściowo ten nasilający się trend migracyjny stymulował także funkcjonujący w świadomości Polaków mit Złotego Zachodu.³ Wyjazd do kraju Europy Zachodniej jawił się jako antidotum na wszelkie bolączki związane z niedoskonałością dopiero budowanego w ojczyźnie systemu demokracji politycznej i wolnorynkowego kapitalizmu. W efekcie Polacy decydowali się na emigrację do państw członkowskich Unii Europejskiej i często, przebywając tam legalnie, podejmowali nielegalne zatrudnienie.

O ile emigrant-patriota nie był pewny swojej decyzji o pozostaniu na Zachodzie na stałe, o tyle emigrant-pracownik był na ogół zdecydowany, że tego nie chce. Do krajów Europy Zachodniej na początku lat 90. wyjeżdżali przede wszystkim posiadacze dwóch paszportów, oprócz polskiego – zazwyczaj niemieckiego, co otwierało im drogę do legalnego zatrudnienia za granicą. Osoby te chciały pracować i zarabiać poza Polską, ale w większości przypadków zakładały skonsumowanie zarobionych środków w kraju pochodzenia. W ten sposób migracja Polaków zaczęła w coraz większym stopniu przybierać postać migracji niepełnej, wahałkowej, powrotnej.⁴

Wstąpienie Polski do UE gwałtownie zwiększyło ruchliwość przestrzenną polskiego społeczeństwa oraz pogłębiło zmiany w kierunkach wyjazdów. Pierwsza dekada XXI w. przyniosła stopniowy spadek atrakcyjności USA jako celu migracji Polaków. W wyniku działania kilku czynników, takich jak: utrzymanie trudnych do uzyskania wiz, wysokie kosz-

² M. Ziółkowski, *O imitacyjnej modernizacji społeczeństwa polskiego w: Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Warszawa–Kraków 1999, s. 47–59.

³ M. Buchowski, *Tożsamość Europejczyków: jedność i podział w: Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia*, red. J. Mucha, W. Olszewski, Toruń 1997, s. 51–84.

⁴ *Ludzie na huśtawce. Polskie migracje peryferyjne*, red. E. Jaźwińska, M. Okólski, Warszawa 2001; K. Iglicka, *Analiza zachowań migracyjnych na podstawie wyników badania etnosondażowego migracji zagranicznych w wybranych regionach Polski w latach 1975–1994*, Warszawa 1998.

ty podróży, niski kurs dolara, a zatem relatywnie niższe zarobki, zwiększyła się symbolicznie pojmowana odległość między Polską i Stanami Zjednoczonymi. W efekcie ruch wędrowski Polaków do tego kraju dotyczył przede wszystkim środowisk tradycyjnie, od pokoleń, migrujących w tym kierunku (np. ludności zamieszkałej na Podhalu). Polakom było coraz dalej do USA również dlatego, że akcesja do UE gwałtownie zwiększyła atrakcyjność jej krajów członkowskich, w szczególności należących do tzw. Piętnastki, jako miejsca emigracji. W 2004 r. Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja otworzyły rynki pracy dla Polaków. Jednocześnie w Danii, Norwegii (kraju członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego), Włoszech, Finlandii i Holandii wprowadzono pewne ułatwienia w dostępie do rynku zatrudnienia. Z Niemcami, Francją, Hiszpanią i Belgią obowiązywały w tym czasie zawarte przed akcesją umowy dwustronne, umożliwiające Polakom podjęcie pracy po spełnieniu określonych warunków. W Austrii, Portugalii, Grecji, Luksemburgu, a także Liechtensteinie mogliśmy podejmować pracę w oparciu o indywidualne decyzje administracyjne. Dwa lata później, w 2006 r., restrykcje w dostępie do rynku pracy dla Polaków zostały zniesione w kolejnych krajach (Hiszpanii, Portugalii, Finlandii, Grecji oraz we Włoszech), a w innych (Belgii, Francji, Danii, Holandii i Luksemburgu) zdecydowanie je złagodzone. Zezwolenia, kontyngenty, otwarcie rynku dla wybranych kategorii zawodów umożliwiły szerszy dostęp do pracy legalnej, co zmniejszyło obawy Polaków przed migracją. Ewidentnym tego świadectwem jest korelacja między sytuacją prawną rodaków na rynkach pracy w poszczególnych krajach UE a wielkością emigracji. W roku 2009 tylko Austria i Niemcy postanowiły utrzymać poważne ograniczenia w zatrudnianiu Polaków na swoich rynkach pracy przez maksymalny okres wynikający z negocjacji akcesyjnych, czyli do roku 2011.

Niebagatelne znaczenie dla wzrostu atrakcyjności migracyjnej krajów UE miały gwałtownie zwiększające się możliwości dotarcia do nich z Polski. W istotnym zakresie rozbudowano sieć komunikacji lądowej, przede wszystkim drogowej między poszczególnymi miastami krajów europejskich a regionami w Polsce, z których rekrutuje się większość przebywających w nich emigrantów. Wprowadzenie zasad otwartego nieba wpłynęło na szybki rozwój tanich linii lotniczych i znaczące obniżenie kosztów połączeń. Rozpowszechnienie telefonii komórkowej, a przede wszystkim komunikatorów internetowych, spowodowało, że zakup komputera, zazwyczaj przenośnego, stał się jedną z pierwszych inwestycji na emigracji. Te wszystkie czynniki sprawiły także, że wyjeżdżający mogli utrzymywać regularne pośrednie i bezpośrednie kontakty z bliskimi w Polsce.

Założenia analizy

Powyższe rozważania nie pozostawiają wątpliwości co do wpływu procesów integracyjnych na ruchy wędrownicze polskiego społeczeństwa. Można zatem postawić pytanie, czy w przypadku migracji zewnętrznych Polaków, stymulowanych procesem integracji europejskiej, mamy do czynienia z istnieniem mechanizmu sprzężenia zwrotnego? Czyli na ile owe wędrownice przyczyniają się do rekonstrukcji tożsamości osób wyjeżdżających w kierunku budowania tożsamości europejskiej? Odpowiedzi na pytania, czy, w jakim stopniu i w jaki sposób migracje zewnętrzne Polaków wpływają na postrzeganie Unii Europejskiej oraz przyszłości wspólnej Europy, stanowią przedmiot analizy w tym artykule. Chciałbym ją oprzeć na wynikach badań terenowych przeprowadzonych w ramach projektu RECON.⁵ Zostały zrealizowane w położonych na wschodnich terenach Polski gminach Zwierzyniec i Tyszowce.⁶ Wybór miejsca badań uwarunkowany był dwoma czynnikami: poświadczonym w innych badaniach występowaniem intensywnej migracji zewnętrznej mieszkańców tych terenów oraz jej wpływu na życie społeczności wiejskich i małomiasteczkowych Polski Wschodniej.⁷

⁵ Projekt Reconstituting Democracy in Europe (RECON), realizowany przez 21 partnerów z 13 krajów europejskich oraz Nowej Zelandii w latach 2007–2011, koordynowany przez Centre for European Studies na Uniwersytecie w Oslo. Badania wykorzystane w artykule zostały przeprowadzone w ramach *work package* 8 Identity formation and enlargement koordynowanego przez Instytut Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Badania terenowe (lato 2007 i lato 2008) przeprowadził zespół w składzie: Marcin Galent, Maria Molenda, Dariusz Niedźwiedzki, Karolina Rzepecka. Łącznie zrealizowano 35 wywiadów pogłębionych.

⁶ Miasto i gmina Zwierzyniec leżą w zachodniej części powiatu zamojskiego, w woj. lubelskim, ok. 30 km od Zamościa i 95 km od Lublina. Zwierzyniec otrzymał prawa miejskie w 1990 r. i uchodzi za stolicę Roztocza Środkowego. Jest otoczony ze wszystkich stron lasami, zajmującymi prawie 66% terytorium gminy, której powierzchnia wynosi 157 km². Liczba mieszkańców gminy sięga 7,4 tys. osób, z czego ok. 3,5 tys. żyje w mieście. Gmina Tyszowce położona jest w północno-wschodniej części powiatu tomaszowskiego, w woj. lubelskim. Leżące nad rzeką Huczwą miasto Tyszowce ma długą historię. Prawa miejskie osada uzyskała na początku XV w., utraciła je w 1869 r., by odzyskać w roku 2000. Miasto harmonijnie rozwijało się do wybuchu I wojny światowej. Świadczy o tym m.in. liczba mieszkańców, która w 1910 r. osiągnęła ponad 7 tys. (dzisiaj około 2,4 tys.). Poniesione wtedy straty w ludziach i majątku, pogłębione w czasie II wojny (zniszczeniu uległo ok. 60% miasta) właścicielom nigdy nie zostały odrobione. Powierzchnia gminy, której mieszkańcy żyją głównie z rolnictwa, wynosi 129,48 km². Liczba jej ludności to 6741 osób, co daje niewielką gęstość zaludnienia – ok. 52 osób na km². Gmina Tyszowce podzielona jest na 20 sołectw. Na jej terenie leży jedno miasto – Tyszowce, i 18 miejscowości wiejskich.

⁷ Por.: *Ludzie na huśtawce...*, red. E. Jaźwińska, M. Okólski, op.cit.

Istota pytania o wpływ migracji zewnętrznych na postrzeganie przez Polaków procesu integracji europejskiej odnosi się do zakresu i charakteru zmian tożsamościowych, jakim podlegają polscy migranci, w szczególności wędrowcy niepełni, wahadłowi, powrotni, którzy podtrzymują więzi ze społecznością pochodzenia.⁸ Podczas wędrówki nabywają doświadczeń, które bezpośrednio kształtują ich postawy jako członków społeczeństwa polskiego wobec Unii Europejskiej i jej przyszłości. Będąc aktorami społecznymi, mogą przyczyniać się także, przez interakcje i związany z nimi wpływ kulturowy, do zmian tożsamości innych Polaków, skutkujący zmianą opinii na temat procesu integracji europejskiej. W szczególności to oddziaływanie dotyczy członków społeczności pochodzenia, z którą utrzymują kontakt podczas wędrówki i do której powracają po jej zakończeniu.

Tożsamość definiuję, wykorzystując dwa modele: interakcyjny i światopoglądowy.⁹ Interakcyjny model tożsamości jest wewnątrznie zróżnicowany w konsekwencji istnienia wielu odrębnych sposobów rozumienia interakcjonizmu jako perspektywy teoretycznej i badawczej. Opowiadający się za tym modelem zgadzają się w trzech kwestiach. Po pierwsze utrzymują, że tożsamość jest zjawiskiem interakcyjnym, ponieważ autoidentyfikacja społeczna następuje za pośrednictwem zasobów symbolicznych, dostępnych w ramach danej kultury, przede wszystkim języka. Po drugie, uzyskiwanie tożsamości ma miejsce podczas interakcji, wysyłania, przyjmowania i interpretowania przekazów. Po trzecie, tożsamość jest realizowana, przejawia się w działaniu. Badanie identyfikacji polega nie tylko na analizie bieżących, bezpośrednich oddziaływań ludzi. Wymaga udzielenia odpowiedzi na pytanie o przebieg interakcji w wymiarze biograficznym oraz sposób uczestnictwa człowieka w kulturze i społeczeństwie.

W modelu światopoglądowym tożsamość społeczna rozumiana jest w kategoriach właściwości określających sposoby autoidentyfikacji, które są ukształtowane wśród członków zbiorowości i wywodzone z cech struktury społecznej lub całościowo rozumianej kultury tej zbiorowości.¹⁰ Jego istota tkwi w szukaniu tożsamości w ramach psychospołecznej sytuacji ludzi we współczesnym świecie, w stylach życia, wzorach i normach postępowania. Łączenie tych dwóch podejść umożliwia z jednej strony badanie ludzkich postaw i zachowań, z drugiej analizowanie de-

⁸ Na temat rozróżnienia oraz cech migracji niepełnej, wahadłowej i powrotnej zob.: D. Niedźwiedzki, *Migracje i tożsamość. Od teorii do analizy przypadku*, Kraków 2010.

⁹ Z. Bokszański, *Tożsamość – interakcja – grupa*, Łódź 1989.

¹⁰ *Ibidem*, s. 34.

klaracji lub dokumentów życia społecznego, stanowiących substancjalne dowody tożsamości. Pozwala także na uchwycenie tożsamości wewnętrznej i zewnętrznej analizowanych grup respondentów.¹¹

Podsumowując, w analizie interesowały mnie cztery sposoby konstruowania/rekonstruowania i realizacji tożsamości, akcentujące różne czynniki sprawcze procesu identyfikowania. Są to: kulturowe, temporalne, interakcyjne i psychospołeczne konstruowanie tożsamości. Wszystkie wymienione typy mają pewne wspólne cechy, ponieważ w każdym tożsamość jest budowana na podstawie:

- indywidualnego doświadczenia interakcji w pewnym społecznym kontekście,
- wartości tkwiących w strukturze społecznej i w kulturze, występujących w tym interakcyjnym doświadczeniu,
- odczuwania nasilającego się z czasem dopasowywania uczestników interakcji.¹²

Uwarunkowania analizy

Odpowiedź na pytanie o wpływ migracji na tożsamość natrafia na szereg trudności. Pierwszy problem dotyczy oszacowania skali zjawiska. Pytanie brzmi: jaki jest na początku XXI w. zakres migracji niepełnych Polaków, które potencjalnie wpływają na rekonstrukcję tożsamości, skutkującą zmianą postaw wobec procesu integracji europejskiej? Odpowiedź nie jest prosta. Badacze mają bowiem ogromny kłopot z określeniem wielkości emigracji z Polski w latach 90., jeszcze większy z jej oszacowaniem po wejściu kraju do Unii Europejskiej i podpisaniu układu z Schengen, a w konsekwencji z określeniem zakresu wpływu zewnętrznej ruchliwości przestrzennej na społeczeństwo polskie. Problem związany jest z utrudnioną rejestracją wyjazdów ze względu na otwarte granice, zniesienie wiz i kontroli granicznych. Odwoływanie się w tym zakresie do statystyk międzynarodowych lub prowadzenie analiz porównawczych na podstawie zróżnicowanych źródeł natrafia na kłopoty związane z ich różnorodnością, ogólnikowością, nieporównywalnością zastosowanych

¹¹ E. Ardener, *Tożsamość i utożsamianie w: Sytuacja mniejszościowa i tożsamość*, red. Z. Mach, A.K. Paluch, „Zeszyty Naukowe UJ MXXIX. Prace Socjologiczne” z. 15/1992, s. 21–22.

¹² A. Jacobson-Widding, *Introduction w: Identity: Personal and Socio-Cultural*, red. A. Jacobson-Widding, „Acta Univ. Ups., Uppsala Studies in Cultural Anthropology 5”, Uppsala 1983, s. 13–32.

definicji zjawiska migracji oraz różnymi standardami agregacji i publikacji danych.¹³ W ocenie Marka Kupiszewskiego polskie statystyki migracyjne należą do najgorszych w Europie, czego przykładem jest pomiar przede wszystkim zjawiska migracji stałej, a praktycznie pomijanie długo- i krótkotrwałych migracji czasowych¹⁴. W efekcie mamy do czynienia z bardzo niepełnymi danymi opisującymi zjawisko emigracji, z których wynika, że na zagranicznej emigracji długookresowej przebywało w latach 1989–2002 około 67 tys. Polaków, a dominującym powodem wyjazdów były sprawy rodzinne¹⁵. Konsekwencją takiej analizy było przeszacowanie liczby ludności Polski w Narodowym Spisie Powszechnym 2002 r. o około 600 tys. osób, które w tym okresie przebywały poza granicami ojczyzny.

Kolejnym czynnikiem zaburzającym możliwości szacowania zjawiska polskiej emigracji jest unikanie przez migrantów formalizacji swojego statusu. Migranci wahadłowi w Niemczech robią to, aby np. zachować i przedłużyć status bezrobotnego (uzyskanie ubezpieczenia społecznego) w urzędach pracy w Polsce. W celu potwierdzenia rejestracji odbywają periodycznie kilkusetkilometrowe podróże z Niemiec do Polski. Część polskich migrantów pozostaje w szarej strefie gospodarki kraju emigracji, mimo możliwości legalizacji zatrudnienia.

W debacie publicznej w Polsce padają rozmaite liczby naszych emigrantów. Często mamy do czynienia z pewną manipulacją, służącą osiągnięciu określonych celów politycznych. Liczby wymieniane przy tej okazji mieszczą się w przedziale 1–2,5 mln osób. Tymczasem analiza źródeł danych budzi ogromne wątpliwości co do ich rzetelności w odzwierciedleniu wielkości migracji. Skalę zagranicznych wyjazdów migracyjnych Polaków można szacować na podstawie statystyk prowadzonych przez kraje przyjmujące. Przykładowo w Wielkiej Brytanii punktem odniesienia dla szacunków mogą być dane pochodzące z Workers Registration Scheme. Zgodnie z nimi przed akcesją Polski do UE, czyli przed majem 2004 r., w Wielkiej Brytanii przebywało około 34 tys. legalnie pracujących Polaków. Do końca 2004 r. liczba aplikacji do systemu rejestracji wzrosła do ponad 70 tys. osób, w roku 2005 wynosiła prawie 130 tys.,

¹³ M. Okólski, *Najnowsze migracje z Polski – mity i fakty w: Migracja zarobkowa z Polski do Unii Europejskiej – wyzwania dla państwa*, Warszawa 2007, s. 12–22.

¹⁴ M. Kupiszewski, „Zmiany wzorów migracji w Polsce: od migracji stałej w czasach komunizmu do zróżnicowanych form migracji i mobilności w XXI wieku – konsekwencje dla polskiej polityki migracyjnej”, referat wygłoszony na XIII Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym, Zielona Góra 13–15.09.2007.

¹⁵ GUS, *Migracje długookresowe ludności w latach 1989–2002 na podstawie ankiety migracyjnej 2002*, Warszawa, grudzień 2004.

a w 2006 – niemal 160 tys.¹⁶ Trzeba przy tym pamiętać, że w rejestrze mogą się znajdować osoby, które już wyjechały z Wielkiej Brytanii, gdyż starający się o pracę mają obowiązek rejestracji, ale w przypadku jej utraty nie obliguje ich do wykreślenia. Ponadto nawet po otwarciu rynku pracy dla Polaków część migrantów decyduje się w Wielkiej Brytanii na pracę na czarno. Szacunku ruchu migracyjnego w tym kraju można dokonywać także na podstawie International Passenger Survey, który rejestruje wszystkie przyjazdy obcokrajowców. Zgodnie z nim liczba wizyt Polaków w Wielkiej Brytanii zwiększyła się z 278 tys. w roku 2003 do 646 tys. w 2004 i 1127 tys. w 2005.¹⁷ Oczywiście ten gwałtowny wzrost jest świadectwem nasilania się emigracji Polaków do Wielkiej Brytanii. Trzeba jednak pamiętać, że wśród przyjeżdżających są turyści, biznesmeni, pracownicy naukowci, podejmujący edukację studenci. Ponadto część migrantów, przemieszczając się między społeczeństwem przyjmującym i grupą pochodzenia, w ciągu roku kilkakrotnie przekracza granicę brytyjską.

Analizowane w artykule badania terenowe nie przyniosły danych liczbowych obrazujących zjawisko emigracji w społecznościach zwierzyńniczej i tysowieckiej. Można natomiast na ich podstawie oszacować, że procesy migracyjne są tam zjawiskiem powszechnym. Generalnie z wywiadów wynika, że w praktyce ruchy wędrownicze dotyczą każdego mieszkańca w tych gminach. Sam jest lub był migrantem albo na emigracji przebywał czy przebywa ktoś z członków grup pierwotnych (wielka rodzina, grupa sąsiedzka) i wtórnych (krąg koleżeński, grupa przyjaciół), do których należy.

Inny ważny kontekst analizy wpływu procesu migracyjnego na sposób postrzegania Unii i integracji europejskiej dotyczy rzeczywistego zakresu zmian tożsamościowych pod wpływem emigracji. Z wywiadów można bowiem wnioskować, że migracja w różny sposób doświadcza ludzi. Migracja niepełna, wahadłowa charakteryzuje się tym, że osoby jej dokonujące chcą pozostawać w bezpośrednim kontakcie zarówno z grupą przyjmującą, jak i z grupą pochodzenia. Nie rozwiązały też problemu wyboru miejsca, w którym osiedlą, i grupy, w której będą żyć. W efekcie ze względu na zmiany tożsamościowe oraz zakres wpływu emigracji

¹⁶ *Accession Monitoring Report May 2004–December 2006*, London, February 2007, s. 9, http://www.bia.homeoffice.gov.uk/sitecontent/documents/aboutus/reports/accession_monitoring_report/report10/may04dec06.pdf?view=Binary

¹⁷ A. Fihel, P. Kaczmarczyk, M. Okólski, *Labour Mobility in the Enlarged European Union. International Migration from the EU8 Countries*, „CMR Working Paper” nr 14/2006.

na sposób postrzegania siebie i innych można wyróżnić dwie grupy migrantów, które określiłem mianem formalnych i realnych.¹⁸

Migranci formalni to osoby, które wyjeżdżają na emigrację, ale z przeprowadzonych z nimi wywiadów wynika, że samo zjawisko w niewielkim stopniu oddziałuje na ich tożsamość. Po pierwsze, dzieje się tak w wyniku działania czynników zewnętrznych, które sprawiają, że powodzenie migracji w przypadku tych osób w niewielkim stopniu zależy od prawidłowego prowadzenia interakcji społecznych w nowym środowisku. Migranci formalni mają ograniczony kontakt ze społecznością przyjmującą i jej kulturą. W takiej sytuacji znajduje się część pracowników rolnych, których związki z otoczeniem ograniczają się do oddziaływania na przyrodę ożywioną. Uprawiają rośliny, zajmują się codziennymi pracami związanymi z pielęgnacją zwierząt hodowlanych. Ich spotkania z ludnością przyjmującą polegają na rzadkich kontaktach z zatrudniającymi w sprawie wyznaczania zadań i organizacji pracy, dostarczania pożywienia czy wypłacania należnego wynagrodzenia. W tej sytuacji trudno w mówić o kształtujących tożsamość interakcjach. Część tych pracowników samotnie wykonuje swoje obowiązki w gospodarstwach rolnych. Inni pracują w grupie, tyle tylko że najczęściej ich współpracownikami są przedstawiciele tej samej społeczności pochodzenia. Czynnikiem wewnętrznym ograniczenia wpływu ruchu wędrownego na tożsamość jest przyjęcie przez niektórych migrantów postawy ograniczającej wpływ zewnątrz na samoidentyfikację i proces identyfikowania innych. Pobyt na emigracji jest realizowany niejako obok grupy przyjmującej. Dla tych tzw. *target workers* liczy się tylko praca i jej skuteczne wykonywanie w określonych warunkach.¹⁹ Członkowie grupy przyjmującej są interesujący dla migranta tylko w kontekście jego roli pracownika w ich środowisku społecznym i kulturowym. Poznanie otoczenia społecznego i kulturowego ogranicza się do zdobywania wiedzy instrumentalnie wykorzystywanej w pracy. Zdarza się wręcz, że postrzeganie otoczenia zewnętrznego – naturalnego, przyrodniczego, kulturowego i społecznego, jest uwarunkowane taką postawą. Migranci nie potrafią ocenić od strony estetycznej otoczenia, przyrody, architektury, krajobrazu, gdyż nie prowadzą świadomej obserwacji i oceny elementów środowiska migracyjnego, które nie wiążą się bezpośrednio z ich rolą pracownika.

¹⁸ Por.: D. Niedźwiedzki, *Migracje i tożsamość...*, op.cit.

¹⁹ R. Grillo, *Betwixt and Between: Trajectories and Projects of Transmigration*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” no. 2/2007, vol. 33, s. 199–217.

Oczywiście doświadczenia związane z pobytem na emigracji wpływają na osobowość migrantów formalnych. Przyczyniają się do zmian w ich tożsamości społecznej, ale ten wpływ jest związany z nabywaniem kolejnych doświadczeń, które przez całe życie prowadzą do rekonstruowania posiadanej tożsamości społecznej. Tożsamość migrantów w tym kontekście zmienia się tak, jak zmienia się identyfikacja wszystkich osób, także tych, które nie mają doświadczeń migracyjnych. Czas biograficzny wpływa nieuchronnie na samoidentyfikację i identyfikowanie innych. Trudno natomiast mówić o wpływie emigracji jako procesu dyfuzji kulturowej na tożsamość migrantów formalnych. Po powrocie do grupy pochodzenia nabyta w czasie pobytu za granicą wiedza i doświadczenie są wykorzystywane tylko o tyle, o ile znajdują zastosowanie w życiu codziennym. Nie można w związku z tym mówić o istotnej i relatywnie trwałej zmianie postaw i zachowań wywołanej emigracją.

Ten typ migrantów zbliżony jest do osób, które wykorzystują możliwości związane ze swobodnym przepływem siły roboczej w ramach Unii Europejskiej. Podejmują pracę w ramach kontraktów i traktują przestrzeń europejską w kategoriach, co prawda ogromnego, ale spójnego kulturowo miejsca, wyznaczonego ich kompetencjami zawodowymi. W każdym razie nie myślą o sobie jak o migrantach, nie są też uznawani za nich przez innych.

Migranci realni to osoby, dla których wyjazd na emigrację stał się ważnym punktem odniesienia w życiu codziennym. Na podstawie wywiadów można wnioskować, że kontakt z odmienną kulturą, interakcje z członkami społeczności przyjmującej spowodowały w ich przypadku istotną rekonstrukcję tożsamości. Osoby te są otwarte na poznanie otaczającej emigracyjnej rzeczywistości. W miarę możliwości, uwarunkowanych znajomością języka, wchodzą w kontakty z innymi i systematycznie poszerzają swoją sieć interakcyjną. Często na bazie tych interakcji tworzą więzi społeczne, z których część trwa, mimo przeniesienia się w inne miejsce, zakończenia ruchu wędrownego i powrotu do społeczności pochodzenia. Migranci realni często wykazują ciekawość poznawczą, ukierunkowaną nie tylko na ludzi, ale także na ich kulturę, architekturę, sztukę, zwyczaje, tradycje, także otoczenie przyrodnicze. Rzeczywistość migracyjna w ich narracji podczas wywiadu nie jest sprawozdaniem z pobytu, ale często pełnym emocji powtórnym przeżywaniem doświadczanych sytuacji, zachodzących wydarzeń i obserwowanych zjawisk. Treści dotyczące społeczeństwa, kultury i otoczenia przyrodniczego na emigracji często są punktem odniesienia w ocenie społeczności pochodzenia, jej tradycji, zwyczajów i obyczajów oraz środowiska naturalnego. Ci badani bardzo często mówią o przejętych pod-

czas migracji wzorach zachowania dotyczących życia codziennego, pewnych wartościach, które warto zastosować, przenieść na grunt społeczeństwa polskiego. Mimo przebywania w społeczności pochodzenia, afirmują takie normy, wartości i zwyczaje w codziennych zachowaniach. W ich opiniach dotyczących Polski i Europy często punktem odniesienia są zasady i normy poznane i przyswojone podczas migracji. Wśród tych osób znajdują się także ci, których można byłoby uznać za przedstawicieli „pokolenia migrantów”, czyli osoby, dla których doświadczenia migracyjne stały się punktem odniesienia, pryzmatem, przez który interpretują i oceniają swoje późniejsze życiowe doświadczenia.

Kolejna kwestia warunkująca prowadzoną tu analizę dotyczy powiązania deklaracji (opinii, przekonań i postaw) badanych z ich rzeczywistym zachowaniem. Pewne ograniczenia, dotyczące możliwości powiązania opinii i poglądów z rzeczywistymi zachowaniami, wynikają bowiem z natury badanych i analizowanych przez nas zjawisk. Refleksja nasza dotyczy bowiem świata społecznego, który „się dzieje”, podlega ciągłej „figuracji”.²⁰ Migracja wahadłowa trwa i każde kolejne doświadczenie pobytu w społeczności przyjmującej oraz społeczności pochodzenia przynosi zmiany identyfikacyjne. Rzeczywistość migracji niepełnej z jednej strony formułowana jest „potencjalnie”, na bazie istniejącego systemu stosunków społecznych, a drugiej powstaje „realnie”, przybiera określoną postać przez realizację w ramach tego systemu stosunków.²¹ Z tego powodu zjawiska rekonstrukcji tożsamości trudno analizować w wymiarze reifikacyjnym w kategoriach systemowych. Decyduje o tym też sama natura tożsamości społecznej, konstruktu dynamicznego, kontekstowego, zmiennego, ulegającego ciągłym aktualizacjom i rekonstrukcjom zachodzącym w konsekwencji interakcji społecznych.²² Ponadto analiza tej tożsamości dotyczy wpływu na nią procesu, jakim jest migracja, gdzie wymiar czasu odgrywa ogromną rolę. Migracji niepełnej towarzyszy ciągłe przekształcanie świadomości społecznej i instytucji społecznych, a więc obszaru kultury, a także organizacji społecznej i hierarchii społecznej, tworzących zdaniem Sztompki „*tkankę społeczną* sensu stricto”.²³ W efekcie zderzenia w procesie migracji niepełnej rzeczywistości

²⁰ N. Elias, *What is Sociology?* London 1978.

²¹ A. Touraine, *Sociologie de l'action*, Paris 1995.

²² E. Ardener, op.cit.; Z. Mach, *Symbols, Conflict and Identity. Essays in Political Anthropology*, Albany 1993; Z. Mach, *Niechciane miasta. Migracja i tożsamość społeczna*, Kraków 1998; D. Niedźwiedzki, *Odzyskiwanie miasta. Władza i tożsamość społeczna*, Kraków 2000.

²³ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 26.

emigracyjnej z rzeczywistością miejsca pochodzenia stałej rekonstrukcji poddane zostają idee, reguły, działania i interesy należące do tych dwóch odmiennych kulturowo i społecznie światów. Więcej, migracja niepełna ma to do siebie, że w wielu przypadkach trudno określić moment zakończenia przez danego respondenta ruchu wędrownego. Często badani nie potrafią określić, czy już wrócili na stałe z emigracji, czy dany pobyt w społeczności pochodzenia jest tylko przerwą w procesie migracyjnym. Rzeczywistość jest dla nich układem labilnym, a decyzja o kolejnym wyjeździe na emigrację może pojawić się w każdej chwili, podobnie jak postanowienie pozostania na stałe w kraju. Ten fakt ma kluczowe znaczenie dla postaw i zachowań badanych. Wielu z nich deklaruje bowiem, że z chęcią zaangażowałoby się np. w działania związane z propagowaniem procesu integracji europejskiej, ale dopiero po ostatecznym powrocie do społeczności pochodzenia, czyli powrotu z emigracji. W tej chwili tego nie czynią, bo wymagałoby to zmiany trybu pracy. Czy uczynią to w przyszłości? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

Ważny kontekst analizy wpływu emigracji na tożsamość naszych badanych w wymiarze opinii, poglądów, postaw i zachowań wobec integracji europejskiej dotyczy oddzielenia tego procesu od innych kształtujących współczesne społeczeństwo polskie. Badani mają kłopot z identyfikacją czynników wpływających na sytuację jednostek i grup społecznych, przynależnych do szeregu zróżnicowanych, jednocześnie występujących procesów o charakterze politycznym, społecznym, kulturowym i ekonomicznym, takich jak modernizacja, globalizacja, integracja europejska, transformacja systemowa.²⁴ W efekcie pewne wnioski badanych, dotyczące znaczenia akcesji Polski do UE, procesu integracji europejskiej i jej wpływu na sytuację społeczności przyjmującej na emigracji i grupy pochodzenia, mogą mieć niewiele wspólnego z budowaniem wspólnej Europy. Są natomiast z nim identyfikowane i traktowane jako jego bezpośrednie następstwo. To może rodzić różnego rodzaju nieporozumienia, a w konsekwencji przyczynić się do niespełnienia oczekiwań związanych z wizją wspólnej Europy, dalszego rozwoju Unii Europejskiej, przebiegu i następstw procesów integracyjnych.

²⁴ Tego typu problem identyfikacji przez badanych czynników odpowiedzialnych za konkretne przekształcenia struktury społecznej i kultury ujawnił się także w innych badaniach poświęconych zmianie społecznej. Zob. np.: *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Kraków 2001.

Migranci niepełni wobec UE

Większość badanych deklaruje poparcie dla idei wstąpienia kraju do struktur europejskich i funkcjonowania w nich. Zazwyczaj wyrażali je jeszcze przed rozpoczęciem ruchu wędrownego na Zachód. W wywiadach na ogół oświadczają, że głosowali za wstąpieniem Polski do UE w referendum narodowym w 2003 r.

Czy doświadczenia migracyjne w jakimś stopniu przyczyniły się do rekonstrukcji tych opinii i postaw? Kilka kwestii warto w tym kontekście podkreślić. Po pierwsze, wydaje się, że doświadczenia migracyjne przekonały naszych badanych co do znaczących korzyści, jakie potencjalnie wiążą się z uczestnictwem Polski w procesie integracji europejskiej. W większości mają optymistyczne podejście do życia, są przekonani, że przyszłość przyniesie poprawę sytuacji ich samych, innych znaczących osób, a także – generalnie – społeczeństwa polskiego. *„No, ja uważam, że dobrze, tylko... no, no to są takie początki. Na pewno. Ja tak liczę, że to się kiedyś... że nam będzie lepiej”* (R/Z/2/4). Takie przekonanie wynika z już zauważonych zmian po akcesji Polski do UE. *„Widać, że oblicze wsi się zmienia i bardzo wielu młodych ludzi z okolicznych wsi też powyjeżdżało, nie na zasadzie, że na state, ale pojechali tam i dorabiają tam sobie trochę, wracają tu, już tam trochę podpatrują, też tutaj inwestują i jest fajnie, jest zdecydowanie lepiej niż było”* (R/Z/2/2).

Charakterystyczne jest to, że praktycznie wszelkie głosy badanych dotyczące przyszłości Polski w Unii Europejskiej są optymistyczne. UE, co prawda nie według wszystkich, ale stanowi gwarancję dobrego rozwoju spraw w ojczyźnie. To z pewnością po części wpływ obserwacji stanu gospodarczego i rozwoju cywilizacyjnego w krajach, które od wielu lat należą do Unii Europejskiej. Jednocześnie nasi respondenci generalnie nie widzą w integracji europejskiej zagrożeń dla Polski. Przykład znanych im z emigracji krajów, harmonijnie rozwijających się dzięki integracji, odgrywa istotną rolę w formułowaniu takiej opinii.

Negatywne następstwa akcesji Polski do UE, wskazywane przez nieelicznych, to w szczególności bezpowrotny wyjazd z Polski wysoko kwalifikowanych specjalistów, przede wszystkim lekarzy: *„No, może dlatego, że jak już wyjadą nam lekarze, to już nie będzie komu leczyć. Bo to się słyszy w telewizji”* (T/1/1). Dla niektórych problemem jest także podporządkowanie Polski politycznie silniejszym krajom członkowskim UE: *„Z tego, co teraz widzę, nie ma takiego podejścia, że Polska jest... jakoś się liczy, że może narzucić swoje zdanie. No, nawet to, co było z odławianiem ryb. To taka polityka. Tam mają nadwyżki, to co zrobić. To*

jest tylko to, że za bardzo nie możemy narzucić swojego zdania. No, bo jesteśmy niedużym krajem, jesteśmy kilka lat w Unii Europejskiej, to co możemy zrobić?” (R/S/2/1). Pojawia się też w wypowiedziach badanych troska o rodziny migrantów, które pozostały w Polsce, w szczególności o los pozostawionych w kraju dzieci: *„Ludzie wyjeżdżają za tą granicę, dzieci też ni tutaj, ni tutaj, te dzieci się chowają bez matki, bez ojca i zaraz zaczynają chuliganić. To nie jest dobre, bo dzieci cierpią. Nie ma ojca, nie ma matki w momencie, kiedy dorasta, a potem już się go nie da wychować, przystosować. Przecież każde dziecko potrzebuje rodziców, ich rad, pomocy”* (R/T/2/1).

Część respondentów nie wyobraża sobie sytuacji, w której można by zmarnować szanse Polski w procesie integracji europejskiej. Krótko mówiąc, np. niewykorzystanie w pełni funduszy unijnych jest dla nich niedopuszczalne: *„(...) trzeba ubolewać nad tym, że urzędy nie potrafią korzystać z tego, nie wiem, jak to się dzieje, że te fundusze nie zostają wykorzystane. Na pewno mogłoby być lepiej”* (E/Z/2/1). Niektórzy starają się mobilizować odpowiedzialnych za to liderów społecznych. Ich zdaniem urzędnicy powinni podjąć dodatkowe działania o charakterze informacyjnym i organizacyjnym. *„Jeśli tam przychodzi człowiek, co już działa albo chce działać, to powinni się go spytać: co pan chce robić, jak pan uważa, my, jako urząd, możemy panu pomóc? I on może powiedzieć: ja bym chciał tak, tak albo tak. A urząd może wybrać: my tak nie możemy, ale możemy to i to dla pana zrobić”* (E/Z/2/3). A w konsekwencji skuteczność wykorzystania środków unijnych staje się dla wielu badanych miarą jakości postępowania władz na różnych szczeblach politycznej organizacji państwa. Ta licznie w wywiadach ujawniana troska o właściwe wykorzystanie funduszy unijnych wiąże się również z przekonaniem, że dotychczasowe pozytywne efekty przynależności kraju do UE to dopiero początek znaczniejszego udziału Polski i Polaków w korzyściach płynących z integracji europejskiej. Niektórzy badani wskazują, że lepsze wykorzystanie szans związanych z procesem integracji europejskiej wymaga zwiększenia znaczenia Polski w UE, by odgrywała w jej strukturach rolę pierwszoplanowego aktora politycznego.

Najważniejsze jest jednak spojrzenie badanych na proces integracji europejskiej przez pryzmat korzyści materialnych. W tym kontekście dostrzegają i pozytywnie oceniają przede wszystkim trzy konsekwencje akcesji Polski do UE. Są to, po pierwsze, otwarte granice, możliwość podróży bez paszportu i bez kontroli granicznej: *„Teraz pewnie jest łatwiej, bo wiadomo, teraz wystarczy dowód, kiedyś było trzeba z paszportem jechać, łatwiejsza komunikacja i takie różne rzeczy”* (Z/1/3). Badani sami wykorzystują możliwość swobodnego poruszania się po Euro-

pie, doświadczają tego ich bliscy, dzieci, wnuki, przyjaciele i znajomi. Po drugie, przystąpienie Polski do UE zwiększyło radykalnie szanse podejmowania legalnej i nielegalnej pracy na Zachodzie: „Znaczy o tyle dobrze, że teraz możemy sobie śmiało wyjeżdżać legalnie. Bo wcześniej jechałem, jeszcze nie byliśmy w Unii, wiedziałem, że zostaję na dłużej, bo później, jak mnie nie wpuszczą, to... siedzę, ile mogę. Także to są plusy, że teraz możemy sobie śmiało wyjeżdżać i zarabiać. To na pewno jakiś plus” (Z/1/1). Praktycznie w przypadku każdego badanego doświadczenia w tym zakresie dotyczą własnej osoby i – jeżeli nie najbliższej, to przynajmniej dalszej – rodziny czy znajomych. Po trzecie, istotne znaczenie dla naszych respondentów, ze względu na charakterystykę gospodarczą badanych społeczności, mają dopłaty do rolnictwa, umożliwiające pokrycie kosztów produkcji upraw rolnych. Po wejściu Polski do UE „wpłynęły pieniądze na wieś, bo była już nędza całkowita. Jednak ceny, tych 500 zł do hektara, to jest już dużo. Niby niedużo, ale dużo. Jest poprawa. Ludzie do tego podchodzili tak z niedowierzaniem, gdzie oni tam dadzą itp., a potem jeden wziął i drugi, i ludzie zobaczyli, że jednak trzeba tego pilnować i wtedy coś z tego będzie” (R/T/2/1).

Migranci wobec różnych form integracji europejskiej

Polacy generalnie popierają udział Polski w strukturach europejskich. Jaka zdaniem naszych badanych powinna być wspólna Europa? Jak powinien wyglądać dalej proces integracji europejskiej? Odpowiedź na tak postawione pytania wymaga najpierw przybliżenia pewnych wariantów funkcjonowania UE w przyszłości, które stanowiłyby ramy dalszej analizy zmian tożsamościowych migrantów niepełnych. Możemy zatem mówić o trzech scenariuszach rozwoju sytuacji, czyli trzech, odmiennych co do przebiegu i ostatecznego celu, wariantach procesu integracji europejskiej.²⁵

Pierwszy to konsekwentne realizowanie koncepcji Europy ojczyzn, dobrze znanej, bo występującej w gaullistowskiej wizji budowania Wspólnot Europejskich. Ten model opisuje Unię Europejską jako strukturę złożoną z państw narodowych, podejmujących integrację w głównej mie-

²⁵ E.O. Eriksen, J.E. Fossum, *Europe's challenge. Reconstituting Europe or reconfiguring democracy?* w: *RECON Theory in Practice*, eds. E.O. Eriksen, J.E. Fossum, „RECON Report no. 8”, Oslo 2009, s. 7–41; M. Góra, Z. Mach, H.J. Trezn, *Reconstituting democracy in Europe and constituting the European demos?* w: *RECON...*, op.cit., s. 273–305.

rze gospodarczą. Instytucje wspólnotowe po części inicjują, po części koordynują wprowadzanie i przestrzeganie mechanizmów Wspólnego Rynku regulujących ekonomiczną współpracę państw. Obywatelstwo europejskie ma w tak rozumianej Unii znaczenie instrumentalne, nadaje pewne uprawnienia w ramach przestrzeni Wspólnego Rynku w formie uzupełnienia obywatelstwa kraju członkowskiego. Model ten zakłada, że Europa jest w głównej mierze dostarczycielem konkretnych usług (rozwiązań prawnych, organizacyjnych politycznych). Jej skuteczność w tym zakresie stanowi podstawę sankcjonowania dalszej egzystencji. Unia Europejska jawi się w tym kontekście jako jedna z instytucji społecznych, której podstawą działania jest funkcjonalność wobec potrzeb podmiotów, które ją powołały. Z założenia one same nie widzą powodu do przekształcania swoich struktur ponad wymagania związane z równoprawnym korzystaniem z działań i struktur Unii.

Model federacyjny oparty jest na założeniu, że państwo narodowe to przeszłość. Przyszłość natomiast należy do Europy jako podstawowej, najważniejszej struktury politycznej. Postacią docelową takiego wariantu byłyby Stany Zjednoczone Europy. W stosunkach zewnętrznych to one pełniłyby rolę głównego reprezentanta interesów Europejczyków. Ich działanie „do wewnątrz” miałyby opierać się przede wszystkim na aktywności instytucji europejskich, dbających o interes obywateli, przy dalece poszerzonej konstrukcji obywatelstwa, umożliwiającej traktowanie Europy w kategoriach ojczyzny. Drugim poziomem instytucjonalnym funkcjonowania federacji byłby poziom samorządności regionalnej i lokalnej. Realizacja tego modelu wymaga powstania europejskiego wymiaru sprawiedliwości oraz istnienia polityk redystrybutywnych, opartych na zasadzie solidarności i równości Europejczyków.

Trzeci z modeli zakłada powstanie uniwersalnej sfery publicznej na skalę ponadeuropejską. Zniesienie granic wewnętrznych w wyniku funkcjonowania tej sfery łączy się z pełną decentralizacją systemu podejmowania decyzji, opartego na procesie deliberacji w ramach przyjętych reguł prawnych. W konsekwencji zarządzanie ma charakter wielopoziomowy, sieciowy, horyzontalny, pozbawiony jakiegokolwiek centrum. Efektem przyjęcia takiego modelu byłoby zapewne powstanie jakiejś formy zatamizowanego, policentrycznego ładu społecznego.²⁶ Działania zbiorowe byłyby w nim kształtowane przez interferencję decyzji.

²⁶ J. Karpiński, *Ossowski i Tocqueville. O rodzajach ładu społecznego w: O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*, red. E. Mokrzycki, M. Oficarska, J. Szacki, Warszawa 1985, s. 263–274.

Nakreślone powyżej modele integracji europejskiej skłaniają do szczególnego zwrócenia uwagi na tzw. tożsamość polityczną, konstruowaną w działaniach politycznych, bazujących na zasobach kulturowych, związanych ze sferą polityki instytucjonalnej i nieinstytucjonalnej. W efekcie warto analizować zmiany tożsamościowe, spowodowane procesem migracji niepełnej, w odniesieniu do kategorii różnie rozumianego społeczeństwa obywatelskiego.²⁷ W perspektywie strukturalnej społeczeństwo obywatelskie stanowi ogół organizacji, stowarzyszeń, ruchów społecznych. Ich charakterystyczną cechą jest powstanie w wyniku oddolnej inicjatywy obywateli. Pozostają one poza bezpośrednią kontrolą instytucji państwa, ich nadzór odbywa się pośrednio przez system prawny. W analizie tożsamości interesujące jest zaangażowanie (jego geneza, przebieg działania, uzasadnienia) badanych osób w funkcjonowanie szeroko rozumianych NGO-sów. W perspektywie formalno-proceduralnej podkreśla się zasady działania społeczeństwa obywatelskiego, szczególnie w sytuacjach konfliktowych, kiedy do rozwiązania spornych kwestii dąży się w drodze mediacji i negocjacji umożliwiających osiągnięcie kompromisowych rozstrzygnięć. Wszelki dyskurs publiczny prowadzony jest w społeczeństwie obywatelskim w postaci debat publicznych, przyjętych społecznie procedur publicznego wyrażania przekonań. Tutaj w analizie tożsamości ważne jest zaangażowanie badanych w debatę publiczną oraz wykorzystywanie w praktyce istniejących w danej zbiorowości sposobów rozstrzygania sporów i podejmowania decyzji dotyczących dobra wspólnego. Perspektywa etyczna pozwala rozumieć społeczeństwo obywatelskie jako scenę przestrzegania i afirmacji określonych wartości, norm, przekonań i odpowiadających im działań symbolicznych. Wśród najważniejszych wymienia się: pluralizm, tolerancję, zaufanie, odpowiedzialność, solidarność, rządy prawa. W analizie tożsamości badanych interesujące są opinie, postawy i zachowania afirmujące wspomniane elementy aksjonormatywne w codziennym życiu.

Badanie przemian tożsamości migrantów niepełnych w kontekście behawioralnych, strukturalnych i ideowych aspektów funkcjonowania ich społeczności pochodzenia pozwala na odtworzenie schematów identyfikacji, które można odnieść do opisanych modeli integracji europejskiej. Dominująca u badanych identyfikacja narodowa, wyrażona postawą: „Jestem Polakiem”, oznacza, że dana tożsamość społeczna odpowiada modelowi Europy państw narodowych. Ramę odniesienia dla ludzkich działań stanowi w tym przypadku państwo narodowe. Istotny jest przy tym sposób rozumienia narodu w kategoriach etnicznych bądź obywatelskich.

²⁷ M. Magoska, *Obywatel w procesie zmian*, Kraków 2001.

Od tego zależy bowiem wyznaczanie granic między swojskością i obcością, mające kluczowe znaczenia dla określania ładu społecznego i definiowania interesów społecznych. W odniesieniu do Europy możemy mieć do czynienia z postawą proeuropejską bądź antyeuropejską. Pierwsza charakteryzuje się myśleniem o wspólnej Europie jako instrumencie wzmocnienia państwa, przede wszystkim w wymiarze ekonomicznym i politycznym, czasami również społeczno-kulturowym. Druga postawa wskazywałaby na związane z integracją zagrożenia dla państwa narodowego, przede wszystkim dla jego politycznej suwerenności, a także kulturowej niepowtarzalności narodu. Ta tożsamość wyraża się podkreśleniem znaczenia poziomu identyfikacji narodowej, lojalności wobec państwa i przynależności do wspólnoty narodowej.

Wiodąca identyfikacja europejska, wyrażona określeniem: „Jestem Europejczykiem”, wskazywałaby na model federacyjny integracji europejskiej jako odniesienie dla tożsamości badanego. Preferujący ten model ludzie myślą o sobie przede wszystkim jako o obywatelach Europy, której porządek polityczny i społeczny oparty jest na wartościach uznawanych za europejskie, wynikających ze wspólnego dziedzictwa kulturowego Starego Kontynentu. Europa w tego typu identyfikacji stanowi poziom odniesienia emocjonalnego. Jest także przedmiotem identyfikacji społecznej. Owa identyfikacja ma raczej charakter obywatelski niż etniczny, gdyż trudno sobie wyobrazić granice odnoszone do całej Europy, wzorowane na etnicznych. W tym kontekście musiałaby się ona odnosić do społeczności wyobrażonej, a nie realnie istniejącej.²⁸ Identyfikacja „My, Europejczycy” wobec „innych, nie-Europejczyków” dominuje w tym modelu tożsamości nad odwołaniem identyfikacyjnym do państwa narodowego. Jej świadectwem jest zaangażowanie w działania mające charakter ponadnarodowy. „Jestem Europejczykiem” może także znaczyć, że dana osoba czuje się nie tyle członkiem wspólnoty wartości, ile struktury politycznej opartej na europejskim obywatelstwie, powstałym w wyniku procesu konstytucjonalnego.²⁹ Obok politycznej tożsamości europejskiej zazwyczaj posiada ona kulturową tożsamość na poziomie narodowym, regionalnym lub lokalnym.

Tożsamość wyrażana opinią i postawą „Jestem człowiekiem” sygnalizowałaby zakorzenienie w modelu ponadnarodowej deliberatywnej demokracji.³⁰ Punkt odniesienia stanowi tu człowieczeństwo, a odniesie-

²⁸ B. Anderson, *Imagined Communities*, London 1983.

²⁹ J. Habermas, *Obywatelstwo i tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Warszawa 1993.

³⁰ J. Habermas, *Uwzględniając innego. Studia do teorii politycznej*, Warszawa 2009.

nia aksjologiczne zawierają się w atrybutywnym rozumieniu kultury. Tożsamość w tym modelu jest w największym stopniu labilna, a przyczyna tkwi w modalności, płynności rzeczywistości, braku jakichkolwiek stabilnych struktur i instytucji. Kluczowe dla życia zbiorowego jest uznanie dominacji jednostki nad grupą. Liczy się przede wszystkim człowiek jako niepowtarzalne indywiduum, a najważniejsza zasada życia zbiorowego to przestrzeganie praw człowieka. Nadrzędnym typem wspólnoty dla tak rozumianej tożsamości byłaby ludzkość, typem organizacji społecznej – społeczeństwo wspólnot regionalnych, naczelną zasadą działań – dążenie do zrównoważonego rozwoju, a integracja symboliczna dokonywałaby się przez realizację praw jednostki.³¹ Tożsamość zakorzeniona w tym modelu przejawia się w działaniu, aktywności, rozwiązywaniu problemów życia zbiorowego poprzez demokratyczną deliberację.

Cechą charakterystyczną tak określonych modeli tożsamościowych jest ich niekontrydycyjność. Nie ma żadnych przeciwwskazań, aby dana osoba czuła się w różnych kontekstach interakcyjnych Polakiem, Europejczykiem czy człowiekiem. Sytuacja w dużej mierze decyduje o tym, czy nastąpi w postawie i/lub zachowaniu identyfikacja z narodem, regionem świata czy ludzkością. Często w odniesieniu do konkretnych badanych trudno jednoznacznie stwierdzić, który z tych poziomów utożsamiania jest wiodący, który wyznacza ich pragnienia i oczekiwania dotyczące przyszłego modelu wspólnej Europy. Można natomiast wskazać związki między prezentowanymi opiniami i poglądami, deklarowanymi postawami i obserwowanymi zachowaniami a doświadczeniami migracyjnymi.

Dla badanych identyfikacja narodowa, także w kontekście ich sytuacji migracyjnej, jest ważnym komponentem tożsamościowym. Mamy bowiem do czynienia z osobami, które podejmują decyzję o migracji, kierując się przesłankami ekonomicznymi, a nie ideologicznymi. Przyczyną wyjazdu jest własna lub rodzinna sytuacja materialna, nie stanowi on natomiast manifestacji odrzucenia polskości: „*Cenię sobie, że jestem Polakiem*” (Z/1/1). Tym bardziej że konstytutywnym elementem migracji wahadłowej jest utrzymywanie więzi z grupą pochodzenia, w tym przypadku z Polakami, społecznością regionalną lub lokalną w Polsce: (...) „*na pewno Polska to korzenie, za tym się zawsze tęskni, no, bo tu jest nasze miejsce, było, nie było...*” (C/1/1). W efekcie badanych charakteryzuje w większości myślenie o Unii Europejskiej jako organizacji państw narodowych, w której państwa pełnią rolę kluczowych podmiotów procesów integracyj-

³¹ M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Warszawa 2004, s. 338.

nych. Idea Europy ojczyzn zgodna jest także z ich doświadczeniami związanymi z integracją. Znaleźli się we wspólnej Europie dlatego, że nastąpiła akcesja Polski, ich ojczyzny, do UE. Na pytanie o poczucie europejskości jedna z respondentek odpowiada: „(...) *czasami, a właściwie na emigracji, bo może z tego względu, że jeszcze jak tam byliśmy, to Polska już była w Unii Europejskiej, to też inaczej nas traktowali niż tych emigrantów, którzy przyjechali z krajów nienależących do UE, którzy dopiero musieli się ubiegać o status rezydenta, żeby tam zostać na jakiś czas*” (Z/1/1). Można przypuszczać, że takie postawy wzmocnione są zasłyszczanymi w mediach informacjami o krajach członkowskich, „starej »Piętnastce«”, „nowej »Dziesiątce«”, zakładaniu w ramach UE koalicji przez poszczególne państwa w celu przeforsowania narodowych interesów. Nasi deputowani do Parlamentu Europejskiego, nasi komisarze, nasi urzędnicy – to odniesienia do polskich przedstawicieli instytucji wspólnotowych, którzy w dyskursie publicznym, nawet jeżeli są traktowani jako reprezentanci interesów wszystkich obywateli UE, przede wszystkim powinni dbać o dobro Polaków we wspólnej Europie. Taka medialna prezentacja codziennej rzeczywistości funkcjonowania UE, powoduje, że model narodowy integracji europejskiej w świadomości naszych badanych jest sukcesywnie wzmacniany.

Sytuacja migracyjna w wielu aspektach sprzyja podtrzymywaniu silnej tożsamości narodowej. Prawie wszyscy badani wskazywali różne mankamenty emigracji wpływające na ich złe samopoczucie w czasie pobytu za granicą. Najczęściej wymieniana była tęsknota za bliskimi, rodziną, znajomymi, miejscowością, małą ojczyzną, czasami także Polską, językiem polskim, nawet gdy ich materialna sytuacja w ojczyźnie była oceniana fatalnie: „*A ja będę se robił w fabryce za tysiąc złotych?! Niczego się nie dorobię. W dupie ich mam. Niech zapieprzają sami (...) Ale będąc na emigracji, czuję się źle, bo tutaj się urodziłem, tutaj się wychowałem*” (O/1/1). Badani mówią o zadowoleniu z finansowej strony wyjazdów, ale też o kosztach psychicznych związanych z kontaktem z obcą kulturą. „*Bo tak jak tamte życie to tak się czułam, jakby mi ktoś z życiorysu wyciął. Takie puste, tylko przy jednym [pieniądzach – przyp. aut.]*” (S/1/1). Niskie kompetencje kulturowe migrantów (charakteryzuje się nimi większość respondentów) utrudniały jej zrozumienie, przyswojenie i stosowanie w codziennym życiu. Nieznana rzeczywistość kulturowa grupy przyjmującej stanowiła silne tło dla refleksji nad polską kulturą narodową. W tym kontekście pojawia się nostalgia za polskim językiem, zwyczajami i dążenie do kontaktów z innymi Polakami na emigracji; „*Bo przewaźnie jak pracuje się, to się z rodziną ustala, z dziećmi babci czy dziadka, że na przykład w tym i w tym dniu Polki wszyst-*

kie wychodzą i raczej się rodziny dostosowują do tego, żeby mogły się Polki z sobą spotkać. To do parku chodziło się. Co można robić w szerokimi świecie. To się siedziało, po polsku posłuchać, porozmawiać” (T/1/1). Dlatego wiele osób mówi o tęsknocie za krajobrazem, architekturą znaną im z życia w grupie pochodzenia.

Wśród badanych dominuje przekonanie, że Polacy są dobrymi migrantami, to znaczy właściwie spełniają swoje obowiązki, potrafią ciężko i wydajnie pracować, nie popadają w konflikty z pracodawcami. Polacy są po prostu dobrymi pracownikami: *„chwalą tam nas. Dobrze pracujemy”* (Z/1/1). Respondenci często podkreślają, że gospodarze przedkładają Polaków ponad inne nacje: *„(...) my, jako Polki, to jesteśmy we Włoszech postrzegane jako najczystsze. My, Polki. I na przykład bardzo dużo Włochów nie chce nikogo, tylko Polkę do pracy. Z tej strony jesteśmy... może nie jesteśmy takie solidarne... ale co chodzi o porządek, o czystość, o opiekę nad starszą osobą, o kradzieże, to Polki są właśnie zaliczane do tych najbardziej kulturalnych osób. Także, my jako tam... to znaczy, co chodzi o sprzątanie, opiekę, to my jesteśmy cenione we Włoszech”* (T/1/1). Inni chwalią Polaków za rzetelność, po prostu: *„...wolał Polaków, Ukrainki są mniej odpowiedzialne”* (T/1/2).

Jednocześnie z wywiadów wynika, że Polacy na emigracji fatalnie zachowują się wobec siebie, często wykorzystują ekonomicznie rodaków nieposiadających doświadczenia emigracyjnego (np. podnajmują im dwukrotnie drożej wynajęte przez siebie mieszkanie), oszukują się wzajemnie (np. pobierają zaliczkę za zatrudnienie, którego w rzeczywistości nie ma), konkurują ze sobą w sposób dla respondentów niedopuszczalny (np. podbierają pracę, szkalując daną osobę, lub decydują się na znacząco niższe wynagrodzenie, aby wygryźć rodaka). Niektóre opowieści, ilustrujące stosunki między Polakami na emigracji, brzmiały wręcz tragicznie: *„...ja nie miałem tam przyjaciół, nie miałem z kim porozmawiać. Każdy tam jedzie, bo będzie dobrze, będzie fajnie... a to, gdyby ktoś te 50 eurocenty zarobił więcej, czy 1 euro, no, to już te baby, to tam się bili normalnie. Za 50 centów to by zabili Polaka, jeden drugiego. Nóż by pod gardło podłożył”* (Z/1/2).

Generalnie badani wyrażają żal z powodu braku solidarności wśród Polaków na emigracji, ale także braku lojalności w stosunku do rodzin pozostawionych w ojczyźnie. Kilku respondentów podkreśla bowiem, że emigranci nie są lojalni wobec swoich partnerów pozostawionych w Polsce. Więcej, uważają, że w tym zakresie Polacy są gorsi niż inni migranci, dochowujący wierności partnerom pozostawionym w kraju: *„A Polki nie, Polki w ogóle są zazdrosne jedna o drugą, że... I są takie, co chłopów szukają. Szukają chłopów i to naprawdę nie do pomyslenia”* (M/1/1).

Niektórzy polscy migranci prowadzą konsumpcyjny, żeby nie powiedzieć hulaszczy, tryb życia, w związku z czym zarobione fundusze nie są przeznaczane na wspólne, rodzinne cele. Często szukają przygodnego związku na emigracji, co czasami skutkuje rozpadem posiadanej rodziny. W opinii ponad połowy badanych Polacy na emigracji potwierdzają stereotyp pijaka i hulaki. Swoją drogą, ciekawe jest zderzenie tego stereotypu ze wspomnianym wcześniej przekonaniem, że Polak to sumienny pracownik. Wystąpienie tych dwóch elementów w poglądach jednej osoby jest moim zdaniem wyrazem myślenia o rzeczywistości społecznej w kategoriach narodowych, posiadania silnej tożsamości narodowej, przekonania, że sam fakt bycia Polakiem (nawet pijakiem) człowieka nobilituje.

Myślenie w kategoriach narodowych wzmocnione zostało w przypadku tych migrantów, którzy spotkali się ze złymi warunkami pracy, mieszkania lub złym traktowaniem przez pracodawców, członków grupy przyjmujących. *„Jak se rękę skaleczyłem, tego... Mówi ojojoojoj. Ręka zaczęła mi już czerwienieć, nawet żadnych opatrunków nie dał. Przyjechałem, żebro złamane, bo mnie bydło połamało. A ten: yyyyy. I teraz Duńczyk chce, żeby przyjechać do niego do roboty. Ja powiedziałem tego [tu gest oznaczający, że nie przyjedzie – przyp. aut.]”* (T/1/3/). Dlatego pojawiły się u badanych resentymenty, np. w stosunku do Niemców utwierdzenie w stereotypie, że nigdy nie będą dobrze traktować Polaków. A w efekcie Niemcy „...*chyba Polaków gorzej tu traktują. Polaka, takiego migranta, bo to biedak, tamto nie ma, to pewnie, jak nie ma, to będzie chciał ukraść*”. (Z/1/2).

Właściwie wszyscy badani uważają się za Europejczyków, niektórych wręcz dziwiło tak postawione pytanie. Przy okazji deklaracji europejskości często mówili o swoim patriotyzmie. Na pytanie, czy czuje się Europejczykiem, jeden z nich odpowiada: *„Jak najbardziej. Jestem w miarę świadomy tego, kim jestem. Tak się czułem zawsze”*. Ale: *„Nie, no oczywiście bycie Polakiem jest ważniejsze dla mnie. Może nie tyle bycie Polakiem, co bycie w polskiej kulturze. To jest prawie jednoznaczne z byciem Polakiem”* (Z/1/2). Właściwie wszyscy deklarują silną polską tożsamość i w większości są dumni z bycia Polakami. Charakterystyczne jest to, że zazwyczaj ich polskość wyraża się w więzi z małą ojczyzną.³² Emigracja w deklaracjach badanych w żaden sposób nie naruszyła ich przywiązania do wielkiej i małej ojczyzny. W przypadku tej drugiej wielu z nich mówi wręcz o pewnym dowartościowaniu, odkryciu na no-

³² Na temat wielkiej i małej ojczyzny zob.: S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej. Dzieła T. III*, Warszawa 1966.

wo uroków swojego miejsca pochodzenia. *„Wczoraj byłam w Zamościu i nie byłam tam już od paru lat i naprawdę byłam bardzo mile zaskoczona, jak wszystko jest pięknie odrestaurowane na Starówce. Ja tam chodziłam do szkoły średniej i wiele z tych miejsc to były w zasadzie takie place budowy ogrodzone biało-niebieskimi płotami. A w tej chwili to wygląda naprawdę przepięknie...”* (E/Z/2/1). Postrzeganie polskości przez pryzmat regionu i społeczności lokalnej może stanowić bazę dla utożsamiania się z federacyjnym modelem wspólnej Europy.

Migracja to wiele doświadczeń wzmacniających poczucie przynależności do jednej europejskiej społeczności. Już samo przystąpienie Polski do UE dla wielu badanych stanowi nie tylko szansę na podjęcie pracy w innym kraju, ale przynosi także wzrastające poczucie wolności podróżowania i przebywania w jednej przestrzeni europejskiej. Niektórzy respondenci potrafią z tego faktu wyciągnąć praktyczne wnioski: *„my, jako członkowie UE, możemy brać udział w wyborach lokalnych w Anglii, w państwowych nie, ale w lokalnych, na burmistrza Londynu, braлиśmy udział. Kto chciał, ten mógł, kto nie, ten nie musiał. Ja akurat głosowałam”* (E/Z/2/1). Ruch wędrowny, a w szczególności migracja wahadłowa, jest świadectwem jedności terytorialnej Europy, w ramach której można się swobodnie poruszać między pracą (społecznością przyjmującą) i domem (społecznością pochodzenia).

Migracja to kontakt międzykulturowy, który dla wielu badanych jest poznawczo fascynujący. Ich opowieści mają trojaki charakter. Po pierwsze starają się przekazać zobiektywizowany opis: *„Myślę, przejdę się, bo przeważnie w południe to Włosi tylko makaronem się zajadają. Dzwonią łyżki i talerze, jak się idzie. A jeżeli ktoś spaceruje, to raczej tylko Polka”*; *„Tam są wszyscy na ty. Nieważne, że sześćdziesiąt lat ma. Tam nie ma pan, nie ma pani. Tam wszystkie Polki i wszyscy Włosi są na ty”* (M/1/1). W tym kontekście opisują wzory postaw i zachowań innych, ich zwyczaje (np. kulinarne) i tradycje (np. w kontaktach rodzinnych), a niejako na podsumowanie poddają te elementy kulturowe ocenie według osobistych preferencji i gustów: *„Tak jak tam zbierają grzyby i na przykład prawdziwki robią na surowo i na surowo jedzą. W cieniutkie plasterki kroją, troszeczkę octem, troszeczkę solą, dużo cytryny wyciskają, no, i tak musi z godzinę postać i tak na surowo do mięsa jedzą te grzyby. Robią wspaniałe sosy ze śmietaną, te grzybki duszą i z makaronem to wymieszają tak później”* (M/1/1). W konsekwencji część badanych próbuje opisywane elementy kultury i stara się je przyswoić we własnym postępowaniu, inni są im niechętni, wreszcie niektórzy nie bardzo potrafią zająć w tej sprawie jednoznaczne stanowisko. Kolejny typ wypowiedzi to próby generalizowania konfrontacji kulturowej na pozio-

mie narodowym. W konsekwencji badani starają się porównywać Polskę i Polaków z krajem emigracji i jego mieszkańcami: „*Polacy są bardzo nerwowym narodem, natomiast Irlandczycy są bardzo wyluzowanym narodem, mniej stresowi, nie denerwują się faktycznie niczym. To mi się bardzo spodobało*” (Ż/1/1). W tym przypadku zazwyczaj bardziej pozytywnie wypada obca kultura: „*A czym się Polak różni od Angol, czy od innej osoby? Tylko że tu jest brud i bałagan*” (O/1/1). Praktycznie jedynym wyjątkiem jest podkreślanie przez badanych gościnności jako cechy wyróżniającej Polaków pozytywnie na tle innych nacji. Niemniej jednak tu Polak jest pijakiem, a Polska krajem źle zorganizowanym, rządzonego przez złodziei. W efekcie „*Tak naprawdę, to nie wiem, jak ludzie tu żyją?! Jak porównuję sobie ceny, tyle, ile człowiek zarabia tam, a ile tutaj, i ile musi wydać tam i tu, żeby się utrzymać, to dla mnie to jest nie do pojęcia, jak ludzie tutaj to robią*” (E/Z/2/1). Prawdopodobnie kluczową rolę w takiej wypowiedzi pełni żal respondenta wobec własnego kraju i narodu o to, że został zmuszony do emigracji. Z drugiej strony czuje się pewną wdzięczność wobec kraju emigracji, który pozwala poprawić sytuację życiową. W związku z tym jest uważany za dobrze zorganizowany, umożliwiający pracę za godziwe wynagrodzenie, dbający o tych mieszkańców, którym się w życiu z różnych powodów nie powiodło. Tę różnicę jakości życia widać szczególnie w przypadku ludzi starszych: „*Wszystkie starsze osoby tutaj, może nie wszystkie, ale zdecydowana większość, to są osoby takie bardzo zgorzkniałe, nieszczęśliwe, byle jak wyglądające, a tam tego nie ma. Tam ludzie na emeryturze zaczynają tak naprawdę żyć*” (E/Z/2/1). Większość badanych jest przekonanych, że w kraju emigracji łatwiej się ludziom żyje.

Ostatni typ opowieści ma specyficzny charakter, a mianowicie sprawdza rozważania o kulturze na poziom indywidualnych różnic między ludźmi. W tym opisie w Polsce i we Włoszech, i w Niemczech, itd. są dobrzy i źli ludzie, bogaci i biedni, zachowujący się poprawnie i postępujący niewłaściwie, pracujący i lenie itd.: „*(...) są rodziny czy w Polsce, czy w Niemczech, czy we Włoszech są. Są dobre i są złe. Tak samo z osobami poszczególnymi, są lepsi i są źli. Trudno tak uogólniać, że ktoś jest taki, a ktoś inny. My narzekamy na swoją politykę, tam narzekają na swoją*” (C/1/1). Znamienne jest to, że taki typ przekazu pojawia się w zdecydowanej większości wywiadów, niezależnie od tego, że ci sami respondenci formułują także inne rodzaje opowieści.

Wszystkie te typy przekazu są świadectwem nabywania przez badanych w toku doświadczeń emigracyjnych świadomości pluralizmu świata kultury, świata człowieka. Są także potwierdzeniem wzrastającej tolerancji wobec inności i narastającego zaufania wobec ludzi, nawet jeżeli

mówią innym językiem, mają odmienne zwyczaje i zachowują się w sposób nie do końca zrozumiały. Niektórzy respondenci nie widzą przeszkód w pozostaniu na stałe na emigracji: „ (...) *nie, chyba nie. Tam bariera językowa tylko, ale jakaś kulturowa, zwyczajowa nie...*” (C/1/1). Ta afirmacja pluralizmu, tolerancji i zaufania może być przejawem przynależności do systemu wartości charakterystycznych dla dziedzictwa europejskiego, tym bardziej że często towarzyszy takiej postawie przekonanie o konieczności solidarności europejskiej. Większość badanych jest pewna, że przyszłość Polski leży we wspólnej Europie, że integracja europejska jest ważniejsza niż kontakty i relacje z krajami pozaeuropejskimi, w tym ze Stanami Zjednoczonymi.

Ostatni z wymienionych typów wypowiedzi dotyczących świata kultury społeczności przyjmującej, mieści się w schemacie tożsamości „Jestem człowiekiem”. Niezależnie od tego, że jednocześnie mogą być translokalistą,³³ „człowiekiem bez właściwości” („*home des confins*”),³⁴ kosmopolitą i patriotą określonego narodu, ponieważ nacjonalizm współcześnie występuje obok kosmopolityzmu.³⁵ Tutaj podkreślany jest przez badanych indywidualizm, niepowtarzalność, dobro i godność każdego człowieka, niezależnie od kultury, do której przynależy: „*Nie, ja nie mogę powiedzieć, czy są tacy [ludzie – przyp. aut.], czy siacy. I tu są tacy ludzie dla mnie i tam są*” (T/1/4); „*Nie, nie można określić jednoznacznie ludzi w danym rejonie, miasteczku, mieście jako tolerancyjnych lub nie. Tak samo w danym kraju lub nie. My mamy zwyczaj wszyscy, w każdym kraju mówimy, że jesteśmy lepsi, a Niemiec jest zły, Ruski jest zły i tak dalej. W każdym kraju są dobrzy i źli ludzie. W każdym jednym kraju ja spotkałem tych lepszych i gorszych. Tak samo jest u nas. Są ludzie dobrzy, bardzo dobrzy i mniej dobrzy*” (E/Z/2/3). Kultura jest bowiem w tym momencie rozumiana przez respondentów jako atrybut każdego człowieka, skłaniający do poszanowania jego jestestwa. To odkrycie indywidualizmu przez niektórych badanych traktowane jest jako ważne doświadczenie migracyjne: „*No, po prostu, nauczyłam się trochę odróżniać dobrych ludzi od złych. Przeważnie. Takie najważniejsze doświadczenie. Że u nas są podli ludzie niektórzy i Włosi też tak samo*” (M/1/1). W tym typie tożsamości

³³ P. Werbner, *Introduction: the Dialectics of Cultural Hybridity* w: *Debating Cultural Hybridity*, eds. P. Werbner, T. Modood, London 1997, s. 1–26.

³⁴ J. Nowicki, *L'homme des confins: pour une anthropologie interculturelle* w: *Émergence et Continuité dans les Recherches en Information et Communication*, eds. D. Bougnoux, Y. Jeanneret, Paris 2001, s. 95–104.

³⁵ U. Beck, N. Sznaider, *Unpacking Cosmopolitanism for the Social Sciences: a Research Agenda*, „The British Journal of Sociology” no. 1/2006, vol. 57, s. 8.

przejawia się u naszych badanych chęć spotkania z innymi, dyskusji o świecie, żeby nie powiedzieć deliberacji na ważne życiowo tematy, związane z indywidualnymi i zbiorowymi celami, aspiracjami życiowymi.

Badani często mówią o tym, że pobyt na emigracji ich nie zmienia, co w dużej mierze jest świadectwem afirmacji dla rzeczywistości społeczności pochodzenia. Mimo tej powszechnej deklaracji w wywiadach można znaleźć wiele stwierdzeń świadczących o przemianach osobowościowych powracających migrantów. Po pierwsze, są to zmiany o charakterze psychologicznym: większa otwartość wobec innych, większa pewność siebie, większa samodzielność: „*Na pewno człowiek się usamodzielnia i mi się wydaje, że żeby tam być, to trzeba być człowiekiem z charakterem, żeby przetrwać*” (C/1/1). Po drugie, zmiany o charakterze kulturowym – nowe nawyki i zwyczaje, zwiększenie kompetencji kulturowych: „*Ja się przyzwyczaiłam [do oliwy z oliwek – przyp. aut.], bo mąż to mu tam śmierdzi. A to jest ten najlepszy ekstra vergin. Córka czasami przywozi, ja się tam przyzwyczaiłam*” (Cz/1/1); „*A zwróć pan uwagę, że co do Niemczech pojechali to zagospodarowanie przed domem nawet takie estetyczne czy kwiatki, kiedyś pan tego nie zobaczył. A teraz, żeby jakiś wygląd zewnętrzny, żeby oko pocieszył i jakaś taka satysfakcja inna*” (S/1/1). Po trzecie, zmiany o charakterze społecznym, przede wszystkim nowe spojrzenie na relacje z innymi, często przekształcenie istniejących więzi społecznych i sieci interakcyjnej, a ponadto wzrost aktywności społecznej i zainteresowania sprawami życia zbiorowości w miejscu pochodzenia: „*Często się mówi, że do nas inwestor nie przyjedzie, bo dróg nie ma. To jest bzdura. W Irlandii nie było dróg naprawdę w ogóle. Teraz już tak, już są coraz lepsze. Ale jeszcze pięć lat temu, ponad pięć – jak ja tam przyjechałem, to było podobnie jak tutaj. I w Irlandii inwestorzy byli wszędzie, w każdym zakątku Irlandii. Były firmy... są, żeby ludzie mieli pracę. To zależy od władz...*”. „*(...) Dlaczego tak tu nie jest? (...) Z chęcią zadam takie pytanie na zebraniu Rady Gminy*” (E/Z/2/3); „*No, każdy myśli, że jak się jedzie do Włoch, to złote góry się zarabia. Także, ja wiem... Ale ja raczej na te tematy nie rozmawiam, bo jak się zacznie od tych Włoch, to po prostu mnie denerwuje ta rozmowa. A tym bardziej od osób, które nie były i nawet nie wiedzą, co mówią. Ja w ogóle nie dyskutuję z takimi osobami. Coś tam odpowiem i zejdę na inny temat*” (T/1/1). To efekt podkreślanej przez respondentów emigracji jako szkoły życia.

Doświadczenia migracyjne sprawiają, że w tożsamości naszych badanych wyraźnie można zauważyć lokalne, narodowe, europejskie i ogólnoludzkie poziomy identyfikacji. Złożoność kulturowa migracji wahałowej powoduje, że w różnych sytuacjach wzmacnianiu podlegają różne poziomy identyfikacji. Lokalny – w efekcie tęsknoty za swojskością dnia

codziennego, utraconą w wyniku przeniesienia się na emigracji do kompletnie odmiennej przestrzeni społecznej. Potencjalnie może sprzyjać opowiadaniu się za narodowym charakterem systemu społecznego, w przypadku gdy „wielka ojczyzna” postrzegana jest w kategoriach kulturowej, społecznej i politycznej ciągłości wobec „ojcowizny”. Może także oznaczać preferencję dla federacyjnej formy ładu społecznego, gdy państwo narodowe odbierane jest jako zagrożenie dla samorządności i autonomii społeczności lokalnej. Poziom identyfikacji narodowej wzmacniany jest przez zderzenie z inną kulturą etniczną, w tym często podkreślanym przez respondentów jej elementem – obcym językiem. Potencjalnie może on wzmacniać postrzeganie wspólnej Europy jako całości złożonej z państw narodowych. Identyfikacja europejska migrantów rozwija się w efekcie przejmowania elementów kultury innych grup narodowych, poczucia przynależności do jednej wielkiej kulturowej całości. To ona w największym stopniu może przyczyniać się do popierania procesu integracji europejskiej, rozumianej w kategoriach modelu federacyjnego Europy. Wreszcie identyfikacja ogólnoludzka migrantów, w szczególności tych posiadających doświadczenia z pobytu w kilku krajach i społecznościach, wynika z ich kontaktu z wieloma odmiennymi kulturami. Pojawia się w postaci refleksji, że ludzie są po prostu różni. Taka identyfikacja może sprzyjać akceptacji modelu ponadnarodowej deliberatywnej demokracji w Europie przyszłości.

Pojawianie się różnych typów i poziomów utożsamienia w praktyce życia codziennego, także w kontekście wizji procesu i celu integracji europejskiej, w wysokim stopniu zależy od sytuacji, od kontekstu społecznego i instytucjonalnego identyfikacji. Można stwierdzić, że potencjalnie migranci są zwolennikami wszystkich trzech modeli przyszłej Unii Europejskiej. Za którym się opowiedzą, w dużej mierze zależy będzie od warunków, w jakich taka decyzja zapadnie.

Abstract

Migration and European identity. Polish pendulum migrants in the process of European integration

The process of European integration contributes to the intensification of migration movement of Polish society. The article discusses different forms and levels of pendulum migrants' identities and confronts them with variable models of European integration. Generally speaking,

Polish migrants support participation in European structures. How should, then, common Europe look like according to our respondents? How should the process of European integration proceed? Should this be “Europe of homelands”, European federation or deliberative democracy model which assumes universal public sphere to arise on a scale broader than just Europe? Emigrant experiences influenced our respondents’ identity in such a way that we are able to clearly define local, national, European and universal levels of identification. Cultural complexity of pendulum migration entails reinforcement of various levels of identification in different situations. Local – in effect of longing for homeliness of everyday life lost after moving to a foreign social space in emigration. The level of national identification is reinforced by facing other ethnic cultures and other languages. It can be observed that the European identity of migrants is developed as an effect of adopting cultural elements from other national groups and by the emergence of a sense of belonging to one big cultural entirety. Last but not least, universal (common to all mankind) identity, especially in the case of those whose experiences result from staying in different countries and communities, can be seen arising from migrants’ contact with cultural diversity. It emerges as a simple reflection that indeed people are different.